

Witajcie Kotki



Dzisiaj zaczynamy nowy temat „Dbamy o naszą planetę”. Dowiemy się jak dbać i chronić naszą ziemię. 😊

1. Poproszę rodziców o przeczytanie opowiadania Janiny Krzemińskiej i Barbary Lewandowskiej „Wielka przygoda małej Zosi”

WIELKA PRZYGODA MAŁEJ ZOSI

Biedronka – Kropeczka mieszkała na łące pod listkiem koniczyzny. Dobrze jej tu było. Przeszła na łąkę Zosia. Posadziła małą biedroneczkę na dłoni i powiedziała:

- Masz czerwoną sukienkę, to i domek musisz mieć czerwony.

I zamknęła Kropeczkę w pudełku od zapalek. Były tu cztery gładkie ściany, ale nie było koniczyzny ani grzejącego słońka, ani błękitnego nieba.

A kiedy wieczorem Zosia zasnęła, poczuła nagle, że robi się coraz to mniejsza i mniejsza... Wreszcie była tak malutka, że mogłaby się wykąpać w mamusinymp naparstku jak w wannie. Wtedy przyszła do niej Kropeczka.

- Chodź ze mną – powiedziała.

I Zosia poszła z biedronką na łąkę. Teraz trawy wydawały jej się wielkie jak drzewa. Szumiały jak las. Z gęstwiny wyszedł ogromny chrząszcz.

- Kto mi spać przeszkadza? – mruczał rozgniewany.

Zosia przestraszyła się jego groźnych rogów. Zaczęła uciekać co sił w małych nóżkach. O mało nie wpadła w gęstą sieć pająka! W tej sieci siedziała zapłakana pszczoła.

- Uwolnię cię, nie płacz... – obiecała Zosia

Małymi paluszkami rozrywa nitki. Prędko, prędko, bo pająk może wrócić lada chwila! Oho! Już nadchodzi! Z daleka krzyczy: „Ja wam dam!, Ja wam dam!” Może sobie krzyczeć! Nic już nie robi ani pszczole, ani Zosi!

Pszczola poleciała z Zosią do ula. Strażniczka zaprowadziła je do królowej. Opowiedziała Zosia o całej przygodzie.

- Bzum – bzum – bzum – zabrzęczała królowa. Jesteś bardzo dzielna Zosiu.

A w nagrodę weź dwa dzbany miodu.

Wyszła Zosia z ula. Dźwiga dzbany. Miodek pachnie znakomicie. Spróbowała raz i drugi... Nie zdążyła po raz trzeci oblizać paluszków, bo z wielkim szumem i bzykaniem nadleciały osy – łakomczuchy. W mig wylizały dzbany i dalejże gonić Zosię!

A żądła miały ostre jak szpileczki! Kto wie, co by się z Zosią stało, gdyby Kropeczka nie przybiegła na pomoc.

- Siadaj mi na grzbiecie! – zawołała. Rozwinęła skrzydełka i frunęła wysoko.

- Już mnie nie złapiecie, obrzydliwe osy! – cieszyła się Zosia.

- Zaraz wam pokażę: „Zyg, zyg, marcheweczka”

Podniosła rączki i poleciała w dół!

Chlup! Wpadła w środek ogromnego stawu. Karp, który tu mieszkał, bardzo się zdziwił: „Jeszcze takiej ryby nigdy nie widziałem. Może zjeść ją na śniadanie?”. Nie zjesz, karpiu, Zosi, bo po wędce już ucieka na powierzchnię wody!

Usiadła na listku jak na wysepce. I martwi się: „Kto mi pomoże dopłynąć do brzegu?”.

- Ja! – powiedział nartnik. – Przecież umiem sunąć po wodzie!

Siadła Zosia nartnikowi na grzbiecie. Za chwilę była na brzegu. Spotkała tu pracowite mrówki.

- co robicie? – spytała.

Ale mrówki nie miały czasu na rozmowę. Naprawiały mrowisko, które nocą popsuł deszcz. Pomagała im Zosia w pracy. A potem pokazały jej mrówki całe mrowisko. Taki był tam ruch i gwar, jak na ulicach prawdziwego miasta!

Najbardziej podobał się Zosi żłobek. Tu wylęgały się z jajeczek małe mrówki. Opiekowała się nimi Zosia, dopóki nie podrosły. A kiedy już umiały chodzić, poszła z nimi na spacer. Wesoło bawiły się na łące. Nagle rozległ się hałas, tupanie. To chłopcy przybiegli na łąkę z siatką na motyle. Uciekły mrówki. Zosia schowała się pod listkiem.

Zaszumiało, zahuczało, zachwiał się listek i już Zosia zaplątana w gęstą siatkę! Na próżno krzyczała. Głos miała cichy jak szelest trawki. Nikt jej nie słyszał.

- Masz czerwoną sukienkę, to i domek musisz mieć czerwony – powiedział chłopiec. I zamknął ją w pudełku od zapalek.

Były tu cztery gładkie ściany, ale nie było zielonego listka ani grzejącego słońca, ani błękitnego nieba. I wtedy Zosia obudziła się. A potem otworzyła pudełko.

- Biedroneczko – Kropeczko, leć na łąkę do pachnącej koniczyny, błękitnego nieba i grzejącego słońka!

2. A teraz poproszę o zadanie dziecku kilku pytań:

- Co się stało, gdy Zosia zasnęła?
- Jakie zwierzątka spotkała Zosia?
- Kto pomógł Zosi?
- Jak Zosia pomogła mrówkom?
- Jak zachowuje się przyjaciel przyrody?

3. Z czym Ci się kojarzą te obrazki?





4. Ćwiczenia oddechowe "Sprzątanie lasu "

Zdejmowanie drobnych kawałeczków podartej gazety, położonych na stoliku, za pomocą słomek po napojach (przykładanie słomki do papierka, wciąganie powietrza, przytrzymanie papierka przy wylocie słomki, przenoszenie na brzeg kartki).

5. A może teraz zrobimy, naszą planetę Ziemię?

Mam dla Ciebie, dwie propozycje plastyczne do wyboru.

Potrzebne będą:

- papierowy talerzyk
- farba niebieska i zielona
- folia np. spożywcza

Na talerzyk należy położyć farbę, przykryć folią i rozcierać paluszkami tak żeby powstał ocean i lądy.



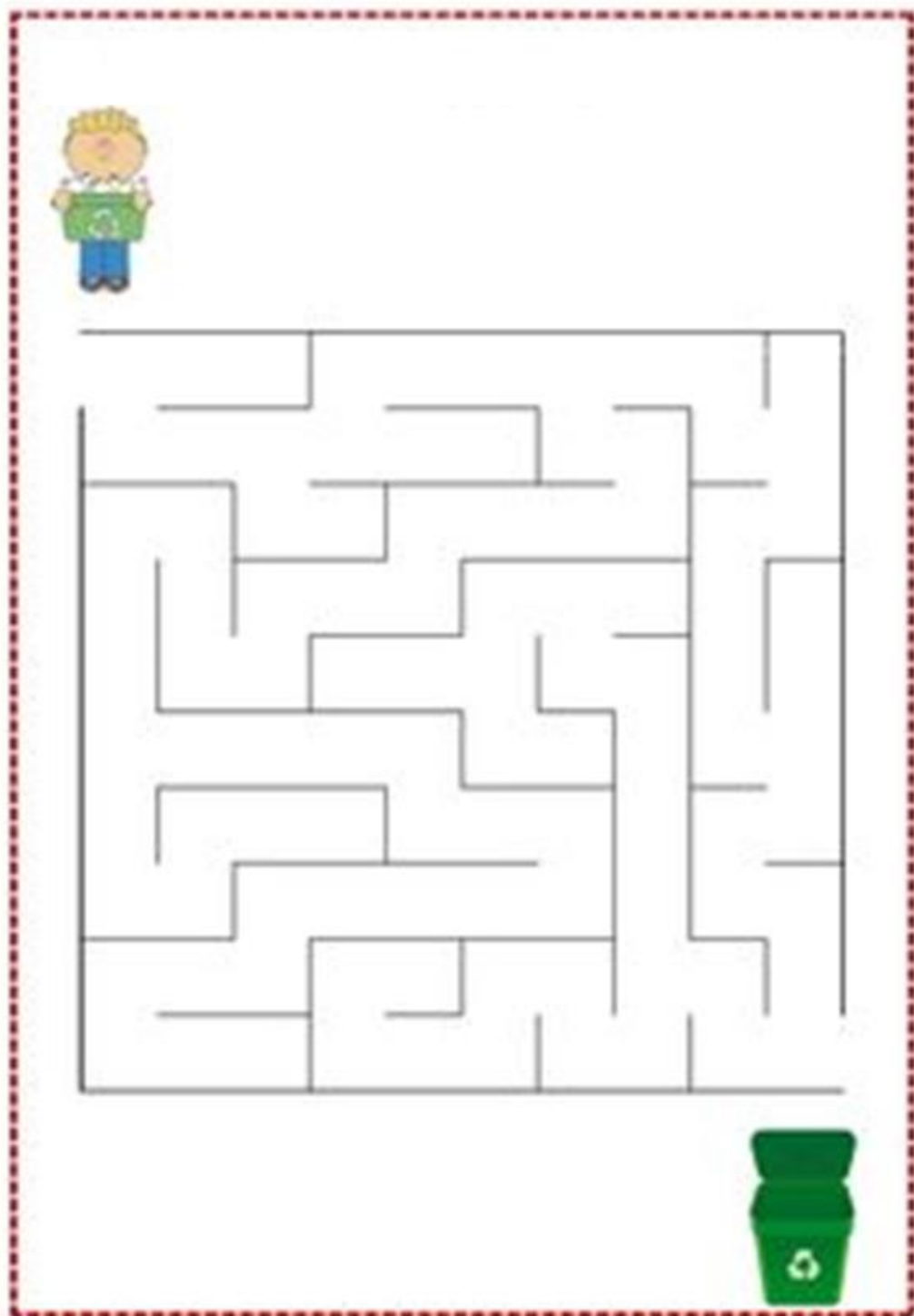
W tej pracy potrzebne będą:

- papierowy talerzyk
- farba niebieska jasna i ciemna
- gąbeczka
- zielona wełna lub bibuła
- nożyczki



Na talerzyk wylewamy dwie niebieskie farby, gąbeczką rozklepujemy po całej powierzchni, na to przyklejamy zieloną wełnę lub bibułę, tworząc wodę i ląd.

6. Labirynt – wskaż chłopcu drogę jaką misi przejść ze śmieciami do kosza



7. Jeśli chcesz być **przyjacielem przyrody** to pamiętaj,
aby nie robić tego co widzisz na obrazkach



Miłego dnia 😊